

#	SEQ	OPIS
1	LTD	<p>MAŁY TADZIO TWORZY DIPLODOKA (LITTLE TED CREATES) 6-letni Tadzio rysuje i wycina z papieru Diplodoka, wykorzystuje różne tła w pokoju.</p>
2	SVJ	<p>WAŁ CHRONIĄCY PRZED DŻUNGŁĄ (SWAMP VERSUS JUNGLE) Przenikanie ze zdjęć aktorskich do animowanej kolorowej i niebezpiecznej dżungli pośród której mieści się zamknięta enklawa - szare bagno, na którym mieszka Diplodok z rodzicami i dziadkiem pterodaktylem. Przez wał oddzielający bagno od dżungli wrasta kolorowy pęd z kwiatem. Znużony początkowo Diplodok na widok kwiatka uśmiecha się, ale Tata ścina pęd zębami dziadka (<i>o! szkodnik jeden!</i>) - chwając trwałość i bezpieczeństwo zapory. Tata trzymający przysypiającego Dziadka na swojej głowie i używający go jako kosiarki z dumą opowiada, że to jest miejsce diplodoków od wielu pokoleń. Wskazuje też na ich przodka - wielki szkielet diplodoka, który utknął w szarym wale oddzielającym bagno od kolorowej dżungli i został tam już na zawsze. Diplodok pod nosem komentuje, że trochę tu nudno, ale ojciec ripostuje autorytatywnie: <i>dopóki nie dorosniesz, zostaniesz tu z nami. Jest jak jest. Życie to nie komiks!</i> Diplodok pogodzony z sytuacją posłusznie potakuje głową: <i>skoro tak mówisz...</i> Mama wyciąga z brudnego bagna głowę i uśmiecha się serdecznie do syna (to przykry widok). Kiedy pojawia się kolejny kolorowy pęd, Diplodok upewniając się, że tata nie widzi, zasłania go. Dostrzega to odwieszany na drzewo głową do dołu chichoczący dziadek Pterodaktyl.</p>
3	FIJ	<p>DIPLODOK SPADA DO DŻUNGLI (FALL INTO JUNGLE) Prostokątne słońce leniwie oświetla bajkowy świat. Podczas popołudniowej drzemki rodziców wpatrujący się w kolorowy pęd Diplodok decyduje się wspiąć na wał, o który opiera się czaszka praprzodka. Przy wspinaczce używa smutnego ślimaka jako przyssawki. Z zachwytem ogląda z czaszki spektakularny widok na kolorową dżunglę. Żali się czaszce, że mieszka w takim nudnym miejscu. Przebudzona, ziewająca mama woła Diplodoka na kolację. Diplodok niechętnie rusza z powrotem. Jego uwagę odciąga kolorowy motyl, Diplodok nieostrożnie zbliża się do krawędzi, żeby lepiej go zobaczyć. Jeszcze mały kroczek... i wtedy motyl zrywa się, nabija mu skrzydełkiem guza, Diplodok traci równowagę i spada do dżungli.</p>
4	CDJ	<p>KOLOROWA LECZ ZABÓJCZA DŻUNGLA (COLORFUL DEADLY JUNGLE) Diplodok ląduje po drugiej stronie wału. Otacza go bogactwo kolorów i form. Diplodok jest zachwycony, spaceruje, rozgląda się. Z dala słychać głos szukającej go mamy. Diplodok ignoruje go, idzie włąb dżungli nieświadomy zagrożeń: za nim przemyka jakiś stwór, z gałęzi pojawiają się i chowają kolce. Uśmiecha się na widok znajomego motyla, ale już nie widzi, że za jego plecami motyl zostaje pożarty przez rosiczkę z oczami. Naiwnie pozdrawia rosiczkę, która przeżuwa motyla. Dostrzega „maliny”, które okazują się żarzącym wabikiem drapieznika i wpada w opar dymu, który w rezultacie wydobywa się z nozdrzy śpiącego tyranozaura. Diplodok siada na pysku ukrytego w mroku tyranozaura i bawi się chmurkami dymu, podczas gdy za nim otwierają się straszne oczy. Dopiero gdy Diplodokowi napotyka wzrokiem wielkie zębiska tyranozaura, orientuje się, że coś jest nie tak. Tyranozaur ryczy. Uszy Diplodoka telepią się od podmuchu.</p>
5	EFT	<p>UCIECZKA PRZED TYRANOZAUREM (ESCAPE FROM TREX) Scena akcji - Diplodok ucieka przed tyranozaurom. Przeszkadzają mu uszy, którymi zahacza o liany. Jest niezgrabny, ale udaje mu się wspiąć na drzewo obok wału. Gra na nosie w stronę tyranozaura, ale wtedy gałąź urywa się i w ostatniej chwili przed paszczą drapieznika ratuje go tata. Przenosi Diplodoka na drugą stronę wału trzymając za ucho.</p>

#	SEQ	OPIS
6	QWP	<p>KŁÓTNIA Z RODZICAMI (QUARREL WITH PARENTS)</p> <p>Tata odstawia Diplodoka na plażę bagienneą. Diplodok ma w sobie mieszaninę lęku i ekscytacji. Chce opowiedzieć o tym, co przeżył, ale rodzice nie dopuszczają go do słowa, przesłaniają mu usta łapą. Ojciec jest zły. Mama w hysterii podbiega do syna: <i>Byłeś sam w dżungli?! Nigdy tam nie byłam, ale przecież nie jest powód, żeby tam od razu chodzić!</i> Dziadek pterodaktyl wybuchu złośliwym śmiechem. Diplodok próbuje przekonać rodziców, że w życiu liczą się również przygody. Ojciec: <i>Naszym zadaniem jest dopilnować, żebyś nie miał żadnych przygód i po prostu przetrwał!...</i> Kiedy rodzicom kończą się dobre argumenty, Ojciec w złości po prostu kończy rozmowę: <i>Marsz do pokoju!!!</i> Diplodok obraża się, spogląda na swój „pokój” - marnie wyglądające kilka patyków i błoto.</p>
7	MCU	<p>MAMA POCIESZA DIPLODOKA (MOM CHEERING UP)</p> <p>Noc. Dziadek chrapie, tata mości się do snu. Diplodok obrażony wierci się, patrzy w gwiazdy, masuje obolałe ucho. Dostrzega to mama, która przykrywa Diplodoka liściem i próbuje uspokoić: <i>przed wielkimi problemami najlepiej się ukryć...</i> (Diplodok marszczy się na takie tłumaczenie) Mama: <i>Mieszkamy gdzie mieszkamy, ale mamy siebie.</i> Mama całuje go w ucho. Diplodok patrzy mamie w oczy i uśmiecha się delikatnie.</p>
8	ECE	<p>WYDAWCA PRZEKONUJE TADKA BY WYMAZAŁ DINOZAURY (EDITOR CONVINCES to ERASE)</p> <p>Kamera odjeżdża od tablica korkowa z rysunkiem diplodoka wykonanym przez 6-letniego Tadzia. Dorosły Tadek siedzi w obskurnej pracowni. Jest w szale pracy: rysuje coś, zmienia zdanie, rysuje co innego. Rybka akwariowa na biurku widząc jego niezdecydowanie robi facepalma płetwą. Na półkach wokół biurka pogrupowanych jest mnóstwo plansz komiksowych: półka z Nerwosolkim, półka ze światem magii i Horusem Pokusem, komiks o dinozaurach, itp. Dzwoni Wydawca, atrakcyjna kobieta. Tadek gra twardziela, ale gdy okazuje się, że Wydawczyni jest tuż obok, wpada w panikę. Kobieta wpada do pracowni jak burza, zagląda do pustej lodówki, grzebie w jego pracach. Tadek przekonuje, że robota idzie świetnie - naciskany wyznaje, że nie jest jeszcze gotowy, że to ciągle nie dość dobre. Wydawczyni wskazuje na jego kolejne półki, aż napotyka nowy rozpoczęty komiks o dinozaurach. To wyprowadza ją z równowagi: <i>sto osobnych historii i żadnej nie kończysz!</i></p> <p>Zagląda Tadekowi w oczy i roztacza przed nim wizję milionów fanów rysunków Tadzka, pod warunkiem, że nie będą to te nieudane, nieskończone komiksy. Oferuje mu zlecenie: projekt słodkiej postaci, <i>coś w tym stylu</i> - pokazuje etui od telefonu z obrzydliwym słodkim kotkiem, Autor aż odskakuje z obrzydzenia. Wydawca stwierdza, że czas Tadekowi dorosnąć i rozpocząć nowy rozdział w życiu - Autor musi jednak symbolicznie odciąć się od przeszłości i zrobić miejsce na nowy rozdział w życiu - wymazując dinozaury. Wychodząc Wydawca dodaje: <i>Zawsze uważałam, że masz talent - ale nie do tego!...</i> (wskazuje na komiksy). Tadek trzyma wręczoną prze nią gumkę do wycierania, włącza lampkę nad kartką.</p>
9	EDF	<p>GUMKA WYMAZUJE RODZINĘ DIPLODOKA (ERASING DIPLO'S FAMILY)</p> <p>O poranku Diplodok siedzi obok drzewa, z którego zwisa dziadek przenosi obrażony wzrok z rodziców na dziwną białą mgłę na bagnie. Tylko on słyszy dźwięk ścierania. <i>Słyszysz to? - Hęęęę?! A tak, słyszałam, że przygód chcesz!</i> - i namawia go, żeby ruszał szukać przygód póki jest czas - kiedy diplodoki są stare, to osiadają na 4 łapach i zostają w jednym miejscu do końca. Jak gdyby na potwierdzenie swoich słów Dziadek znika we mgle. Diplodok z początku nie rozumie co się dzieje i zachwycony opowiada o tym rodzicom. Oni reagują na jego nagłe przybiegnięcie: <i>o, jest pan obraźliwy. Zauważają mgłę.</i> Tata podchodzi bliżej dziwnego zjawiska na pewniaka, przekonany, że są w bezpiecznym miejscu i nic im nie grozi. I znika w niej. Wtedy Mama i Diplodok rozumieją, że coś jest nie tak. Mama znika we mgle, w ostatniej chwili rzucając Diplodokiem na górę wału. Diplodok jest zagubiony, po czym skacze w dżunglę ratując się przez kolejną falą bieli wymazującej cały świat.</p>

#	SEQ	OPIS
10	WSJ	BIEL POCHŁANIA DŻUNGŁĘ (WHITENESS SWALLOWS JUNGLE) Diplodok ucieka przez dżunglę, którą pochłania biel. Uszy przeszkadzają mu w ucieczce. Żadne uprzednio widziane zagrożenie nie potrafi wygrać z bielą.
11	FDJ	PIERWSZY SKOK DIPLODOKA NAD LAWĄ (FIRST DIPLO'S JUMP) Diplodok wypada z buszu na klif nad jeziorem lawy. Jest w pułapce. Biel atakuje z tyłu. Nagle zatrzymuje się... Diplodok odwraca się do bieli: <i>Mamo... Jesteście tam?</i> W pracowni Tadek zatrzymuje dłoń z gumką nad częściowo wymazanym rysunkiem, przygląda się Diplodokowi. Zamyka oczy, zaciska zęby i kontynuuje pracę. Biel rusza, Diplodok traci równowagę i spada do lawy, zasłania mocno oczy uszami: <i>nie chcę tutaj być!!!</i> Nad powierzchnią lawy dematerializuje się. W pracowni Tadek otwiera oczy i dostrzega z ulgą i smutkiem, że wszystko jest wymazane. Został tylko fragment prehistorycznego klifu.
12	LIT	ZAGUBIONY W TUNELU CZASOPRZESTRZENNYM (LOST IN the TUNNEL) Diplodok pojawia się pośród setek kolorowych paneli z komiksu. Chaos, niewiele widać. Kolory wirują wokół niego, Diplodok zasłania oczy uszami, wrzeszczy, bezwładnie spada w głąb tunelu czasoprzestrzennego.
13	JIS	SKOK W KOSMOS (JUMP INTO SPACE) Pojawia się zdezorientowany w kosmosie. Spada na niego deszcz meteorytów, przerażenie, teleport.
14	JTA	SKOK DO ARKTYKI (JUMP TO ARCTIC) Pojawia się na śnieżnej bezkresnej przestrzeni. Jest wbity w śnieg, zamarza. Początkowe przerażenie zmienia się w niedowierzanie: <i>(C-co się dzieje?)</i> Trzęsąc się z zimna, zasłania oczy uszami: <i>D-do domu... Chcę do... D-DOMU!...</i> Znika.
15	CWC	ZAMIESZANIE NA LOKALNYM KONKURSIE CZARODZIEJÓW (CRASHING WIZARDS COMPETITION) Konkurs ma miejsce na Planecie Strachu (mówi o tym głos konferansjera z głośnika; światy odróżnione są kolorami nieba, tutaj fioletowo-różowe niebo). Po słabym występie kolesia z odkurzaczem na scenie tandetnego konkursu czarodziejów pojawia się pełen patosu Lord Hokus Pokus w czarnej szacie. Wykonuje słaby czar zamiany w mysz: <i>będziecie świadkami niesamowitego występu pt. Występ niesamowity.</i> Wykonuje rękami jakiś rodzaj trochę zbyt długiej pantomimy/tańca - patrzy spode łba, oświetla go jeden stary reflektor, z rury leci trochę dymu, z boomboxa podkład muzyczny (Jean Michel Jarre). Jury (wśród nich Baba Jaga) znudzone. Lord zamienia boomboxa w mysz, Jury komentuje kąśliwie i wtedy nad sceną pojawia się Diplodok i spada Lordowi na głowę. Diplodok rozgląda się zagubiony (to nie dom). HP odgania się różdżką i niechcący puszcza czar, który zamienia jednego z sędziów w mysz. <i>Dyskwalifikacja!!!</i> Przerażony Diplodok w szoku umyka na zaplecze.
16	HDT	ROZMOWA DIPLO i HP NA ZAPLECZU (HP DIPLO TALK) Z rupieciarni na tyłach amfiteatru, gdzie odbywał się regionalny konkurs czarodziejów roztrzęsiony Diplodok obserwuje Lorda Hokusa Pokusa odgrającego się rozchodzącej się mizernej publiczności: <i>Ja tu jeszcze wrócę! Jeszcze będziecie mnie wielbić!!</i> Lord potyka się na schodach, warczy na nie. Słyszy pochlipującego Diplodoka i odnajduje go zwiniętego w kulkę, schowanego w krzakach. Oskarża „jaszczura” o zepsucie występu, pyta jak Diplodok się tu znalazł, kwestionuje jego zdolność przenoszenia się między światami, odchodzi. Diplodok biegnie za nim - <i>Nie zostawiaj mnie!</i> - chwyta Lorda za rękę, ten próbując się uwolnić z uchwytu: <i>No to pokaż mi to swoje skakanie między światami...</i> Diplodok wrusza ramionami, znikają.

#	SEQ	OPIS
17	TWC	<p>TUNELEM NA PUSTYNIĘ (TOWARDS WATERLESS COUNTRY)</p> <p>Diplodok i Lord Hokus Pokus w tunelu - chaos. Lord wrzeszczy. Opadają wgląd mijając niewyraźne przelatujące przed ich oczami panele komiksów. Kamera panoramuje za nimi - opadają bezwładnie w kierunku prostokąta z narysowaną pustynią.</p>
18	AOD	<p>SAMI NA PUSTYNI (ALONE ON a DESERT)</p> <p>Diplodok i HP pojawiają się na pustyni. Diplodok odsłania oczy. Lord jest blady, długo dyszy, trzyma się za serce, nie potrafi wymówić słowa. Rozgląda się i nagle jak szalony skacze z zachwytu - z taką sztuczką wygra wszystkie konkursy, dzięki mocy Diplodoka mogą zwiedzać światy i mieć niesamowite przygody. Popędza Diplodoka, aby szybko wrócić na Planetę Strachu, ale Diplodok wyznaje, że nie umie - co prawda skacze między światami, ale nie wiem dokąd. Lord drży na widok cieni sępów krążących ponad ich głowami: <i>Aha</i>.</p>
19	ADN	<p>WYKRYCIE ANOMALII W NERWOSOLKOWIE (ANOMALY DETECTION in NERWOSOLKOWO)</p> <p>Antena na dachu wieży w pracowni Profesorka Nerwosolka zmienia pozycję. W pomieszczeniu alarm pulsuje coraz szybciej, profesor krząca się. Tymczasem na zewnątrz, w ogrodzie Entomologia zrywa pomidory. Wycie czujników przyspiesza, następuje eksplozja w wieży. Entomologia przesuwa fotel i Profesor ląduje w fotelu. Informuje Entomologię o wykryciu anomalii czasoprzestrzennej tak bliskiej i silnej, że eksplodowały czujniki. Entomologia wskazuje na zaparkowaną w ogrodzie raketę: <i>grzać silniki? - I to jak</i>.</p>
20	TSD	<p>TADEK WIDZI DIPLODOKA NA PUSTYNI (TED SEES DESERT)</p> <p>Tadek wzdycha, wstaje od biurka z gumką. Na półce znajduje rysunek z komiksu o Nerwosolku: z pustynią, HP i Diplodokiem: <i>a co wy robicie w TYM komiksie?</i> Przenosi rysunek na biurko. Rybka gromi go wzrokiem. Autor pokazuje jej język, rybka odpowiada tym samym. Obniża gumkę nad rysunek.</p>
21	SBN	<p>URATOWANI PRZEZ RAKIETĘ NERWOSOLKA (SAVED BY NERWOSOLEK)</p> <p>Na pustyni dźwięk ścierania - nadciąga biel. <i>Patrz!!!</i> - krzyczy przerażony Diplodok. HP (<i>co znowu?</i>), na widok zbliżającej się plamy bieli z podziwem: <i>to też twoja robota...?</i> Zafascynowany Lord podchodzi bliżej w kierunku bieli. Diplodok sparaliżowany ze strachu. Przemaga swój strach, przepycha Lorda z dala od bieli, upadają; biel nieuchronnie się zbliża. W ostatniej chwili metalowa „łapa” rakiety Nerwosolka ratuje ich przed pewną zgubą.</p>
22	CLN	<p>TWARDE LĄDOWANIE W NERWOSOLKOWIE (CRASH LANDING in NERWOSOLKOWO)</p> <p>Diplodok i Lord zostają wrzuceni na pokład rakiety Nerwosolka. Pilotuje Entomologia z kamiennym obliczem. Profesor podbiega do niej ciesząc się jak dziecko: <i>Entomologio, złapaliśmy dwie anomalie: Diplodocus Longus sprzed 300 mln lat i jakiś dziwak!</i> Hokus Pokus: <i>Wypraszam sobie. Jestem mistrzem magii czarnej jak ta szata... to zaszczyt dla pana mnie poznać!</i> Nerwosolek ignoruje czarodzieja i zaciekawiony pyta Diplodoka jak się tu znalazł. Diplodok będąc w szoku bełkocze coś o bieli, która zabrała mu rodzinę. Profesor ze zrozumieniem potakuje głową, najwidoczniej zjawisko bieli jest mu znane. Prosi Entomologię, by podleciała bliżej w celu pobrania próbki. Rakieta robi zwrot w kierunku białej plamy, lecz biel atakuje i wymazuje dwie z trzech dysz rakiety. Entomologia traci kontrolę nad pojazdem. Szarpnięcie porывa Lorda do pralki. Entomologia siłuje się z kierownicą. Rakieta twardo ląduje niedaleko domu Profesora. Otwierają się drzwi pralki, z której wygrzebuje się Hokus Pokus. Jego szata wyprała się na fioletowo, przez nos ma przewieszoną czerwoną skarpetę. Nerwosolek: <i>O, to moje! Profesorek Nerwosolek</i>. Zblazowana Entomologia wita w Nerwosolkowie.</p>

#	SEQ	OPIS
23	DAN	<p>KOLACJA U NERWOSOLKA (DINNER AT NERWOSOLEK's)</p> <p>Kolacja w domu Nerwosolka. Diplodok ze zwieszoną na stole głową. Lord narzeka na nowy kolor szaty: jak on się pokaże innym czarnoksiężnikom? Nerwosolek podczas kolacji próbuje badać gości dziwną aparaturą - wtedy gdy Entomologia nie patrzy. Diplodok przypomina sobie słowa profesora o tym, że już wcześniej spotkał się z bielą. Nerwosolek potwierdza, że bada to zjawisko od lat - biel niszczy wszystko na swojej drodze. Diplodok uświadamia sobie, że stracił rodzinę, płacze. Hokus Pokus radzi mu, że trzeba żyć dalej, nie można rozpamiętywać złych chwil, proponuje pożegnać naukowców i ruszyć w poszukiwaniu nowych przygód. Entomologia pociesza: <i>nie wiemy co tak naprawdę stało się z twoją rodziną, w przyrodzie nic nie ginie - gdy zerwę pomidory, to wyrastają nowe</i>. Pomimo namów Lorda, Diplodok decyduje się zostać u Nerwosolka i posłuchać więcej o badaniach profesora. Hokus Pokus jest niezadowolony.</p>
24	STL	<p>ZJEŹDŻALNIA DO LABORATORIUM (SLIDE TO LAB)</p> <p>Nerwosolek zaprasza wszystkich do laboratorium. Udają się zjeżdżalnią pod bardzo małym kątem, suną niemiłosiernie długo. Nerwosolek wprowadza Diplodoka w swoje badania niezbadanych zjawisk, choć z wyższością sugeruje, że jego badania mogą okazać się dla dziecka zbyt skomplikowane. Ze względu na powolny ruch na zjeżdżalni i nudną przemowę Nerwosolka wszyscy, poza nim, po dotarciu do laboratorium zdążyli zasnąć.</p>
25	TAL	<p>TEORIE I ATAK BIELI W LABORATORIUM (THEORIES and ATTACK in the LAB)</p> <p>Diplodok rozgląda się po laboratorium Nerwosolka z wieloma głupio wyglądającymi wynalazkami. Chce się nimi bawić, lecz Entomologia nie pozwala. Nerwosolek stoi przy wielkiej mapie Nerwosolkowa i okolic: pustynia, Egipt, ocean z ogonami i trąbami wystającym z wody, miasteczko z supermarketem, kanion ze skałą w kształcie palca, pole cebul. Do mapy poprzyczepiane są zdjęcia z białymi plamami, wycinki o kosmitach, zdjęcia kręgów w zbożu, głów z wysp wielkanocnych. Od każdego ze zdjęć ze zjawiskami paranormalnymi odchodzi linia do wielkiego, umieszczonego centralnie znaku zapytania. Nerwosolek wskazuje na znak zapytania i wyklada rezultat swoich badań: <i>Te wszystkie dziwne zjawiska nadprzyrodzone wynikają z działania jakiejś jednej, niezbadanej, wielkiej siły</i>. Hokus Pokus drwi z przemówienia Profesora, ale na słowo „siła” świecą mu się oczy. Diplodok pyta co to ma wspólnego z jego rodzicami. Nerwosolek odpowiada, że gdybyśmy dowiedzieli się gdzie jest ta wielka siła, to poznalibyśmy tajemnicę zniknięcia jego rodziców, a przy tym udowodnili hipotezę, że nie jesteśmy sami! Nerwosolek rozgląda się po widzach w kinie. Diplodok słyszy nadciągające odgłosy ścierania, krzyczy i uskakuje na bok. W miejscu gdzie stał pojawia się biała plama.</p>
26	TDE	<p>TADEK KOŃCZY WYMAZYWAĆ (TED's DONE ERASING)</p> <p>Tadek przerywa wymazywanie rysunku z laboratorium, bo dzwoni telefon. To wydawca, pyta jak mu idzie. <i>Wymazałem już... - Nie! Jak ci idzie rysowanie słodkiej postaci? - Tak, tak... myślałem o...</i> Spogląda na stary garnek w pracowni - <i>...o uśmiechniętym garnku z zupą!</i> Tadek przejęty odkłada rysunek z laboratorium na półkę i zasiada przy czystej kartce przy biurku, napotyka wzrok wkurzonej rybki. Tłumaczy się zawile rybce, że wymazywanie było potrzebne, że nowy rozdział w życiu. Naburmuszony odwraca akwarium (wielokrotnie, bo rybka dryfuje w miejscu): <i>jak ci się nie podoba, to nie patrz</i>. Macha ręką, zaczyna rysować garnek.</p>

#	SEQ	OPIS
27	LCP	<p>BADANIE BIELI I WYDRUK W LABORATORIUM (LAB COMPUTER PRINTOUT)</p> <p>Postaci wychodzą ostrożnie z ukrycia. Biel na środku laboratorium, jest groźnie. Hokus Pokus jest zafascynowany niszczycielską mocą bieli. Entomologia podziwia biel, że nawet proszek szuru-buru nie daje takiego efektu. Diplodok jest rozdygotany: <i>to mnie ściga!!</i> Nerwosolek potwierdza: biel ma coś wspólnego z Diplodokiem. Diplodok obwinia się o zniknięcie swojej rodziny. Nerwosolek ostrożnie pobiera pipetą próbkę bieli, po czym prezentuje swoją maszynę - wielki komputer. Wrzuca do komputera czerwoną skarpetę, a chwilę później otrzymuje wydrukowane współrzędne geograficzne drugiej skarpety. Po tej demonstracji Nerwosolek wrzuca próbkę bieli do komputera, aby otrzymać mapę do miejsca, gdzie znajduje się siła, która jest odpowiedzialna za wszystkie dziwne rzeczy na świecie. Miarowy stukot pracującej maszyny inspirowa postaci do wyśpiewania swoich intencji w musicalowej sekwencji: Nerwosolek śpiewa o tym, że świat jest skomplikowany i wreszcie po latach badań zrozumie jak to wszystko działa. Hokus Pokus: tak potężne źródło magii może go nauczyć nowych rzeczy, rzuci na kolana całą Planetę Strachu. Diplodok marzycielsko: tęskni za rodziną i jest mu smutno, ale nie jest też już na tym okropnym bagnie, cały świat stoi otworem. Piosenkę urywa Entomologia: <i>co to za śpiewanie? Jakież reguły muszą być!</i> Mają obiecać, że dokądkolwiek polecą, nie będą więcej śpiewać. Z maszyny wypada biała kartka. Postaci są rozczarowane, sprawdzają poziom tuszu. Nerwosolek: <i>komputer się nie pomylił - to jest nasza mapa.</i> Entomologia od niechcenia rzuca, że kupiła ten papier w markecie. N: <i>Genialne! Mamy trop!</i> Postaci patrzą po sobie głupio, Diplodok pędzi za profesorem pełen nadziei.</p>
28	SIP	<p>SEKRET KRYJE SIĘ W PAPIERZE (SECRET IN PAPER)</p> <p>Eksplodacja. Rakieta z impetem wzbija się w powietrze. Entomologia ponownie kieruje rakieta: <i>Tylko załatwmy to szybko, bo mam dużo do roboty w domu. - Czy w tym sklepie są moi rodzice?</i> - pyta z niedowierzaniem Diplodok. N: <i>Zaraz poznamy odpowiedź na wszystkie pytania.</i> Hokus Pokus chowa dłonie za siebie: <i>To ile mam palców za...? N: Dziesięć.</i> HP zbity z tropu liczy palce.</p>
29	MAL	<p>SUPERMARKET (MALL)</p> <p>Pusty supermarket ze drzemającym strażnikiem i znużoną kasjerką. Na zewnątrz parking z rakieta wbitą w samochody. Entomologia, a za nią Diplodok, Hokus Pokus i Nerwosolek spacerują alejkami z produktami, zachowują się i wyglądają naprawdę dziwnie w kontekście zwykłego sklepu. Entomologia zna to terytorium, reszta specyficznie reaguje na zwykłe towary. Lordowi wydaje się, że otwiera drzwi swoją magią. Nerwosolek skacze z kartką do baby w kasie: <i>szukamy tego!</i> Kasjerka: <i>Papier jest tam po lewej, za ciastkami.</i> Entomologia przynosi ryżę papieru z regału. Strażnik przebudza się i wskazuje na Diplodoka: <i>ze zwierzętami nie wolno!</i> Wygania ich. Bohaterowie wybiegają z przejętymi minami i papierem, Lord obdarza strażnika jeszcze nieufnym spojrzeniem.</p>
30	PNW	<p>GARNEK TO NIE TO (POT is NOT what I WANT)</p> <p>Tadek robi smartfonem zdjęcie narysowanego przez siebie uśmiechniętego garnka. Chwilę później dostaje odpowiedź: ikonka kciuka w dół. Tadek jest trochę zawiedziony, ale trudno. Może coś innego będzie ok. Zaczyna zabazgrzywać rysunek garnka.</p>
31	TNP	<p>NIE MA NIC NA PAPIERZE (THERE'S NOTHING on PAPER)</p> <p>Kartki papieru z ryzy rozsypane na podłodze we wnętrzu rakiety. Hokus Pokus roztrząsa słowa Strażnika, Entomologii nie podoba się bałagan. Diplodok ze smutkiem: <i>tu nic nie ma...</i> Nerwosolek: <i>Nic... Zero... Tak jest!!! Wspólną cechą tych wszystkich kartek jest nic! Zero!</i> Wpisuje do komputerowej mapy współrzędne 0,0. Na ekranie pojawia się pusta przestrzeń oceanu. Entomologia: <i>Co tam jest?</i> Nerwosolek: <i>Absolutnie nic! A więc się zgadza! Lecimy!</i> Diplodok drapie się w głowę. Rakieta startuje.</p>

#	SEQ	OPIS
32	ZZC	<p>WSPÓLRZĘDNE 0,0 (ZERO ZERO COORDINATES)</p> <p>Rakieta osiada na oceanie, zmieniając swój tryb z latającego na pływający. Diplodok naiwnie czegoś oczekuje, ale nie ma tam absolutnie nic. Nagle spod wody wynurza się kolorowy Ogon. Nerwosolek studzi entuzjazm Diplodoka: <i>to pospolity gatunek ogona, pełno ich tutaj pływa</i>. Diplodok upiera się by z nim porozmawiać, pokazuje Ogonowi kartkę. Ogon w górnej części przyjmuje kształt prostokąta. Diplodok: <i>prostokąt!</i>, Nerwosolek: <i>Ewidentnie - litera „T”</i>, Entomologia: <i>nie, to raczej młotek</i>. Nerwosolek z Entomologią rozpoczynają festiwal domysłów i ignorują Diplodoka. Hokus Pokus wywraca oczami i schodzi pod pokład, dyskretnie woła skołowanego Diplodoka: <i>psst!</i></p>
33	AIE	<p>ODPOWIEDŹ JEST W EGIPCIE (ANSWER IS in EGYPT)</p> <p>HP pod pokładem buntuje Diplodoka przeciwko Nerwosolkowi i Entomologii: <i>widzisz, że z tym dwójgiem ta wyprawa nie ma sensu. Olej to, lećmy gdzieś dzięki tej twojej mocy, słoneczko, plaża...</i> Znajduje wspólne zdjęcie Entomologii w stroju kąpielowym i Nerwosolka spadającego z wielbłąda na tle prostokątnych budowli: <i>patrz, profesorek wie jak o sobie zadbać i cieszyć się z życia</i>. Pod pokład wpada czerwona ze wstydu Entomologia, wyrzywa zdjęcie z rąk Lorda: <i>to nie był wypoczynek, tylko nasza poważna misja naukowa all inclusive do starożytnego Egiptu!</i> Diplodok nieśmiało (<i> pewnie to głupie, ale...</i>) zauważa, że budowle mają podobny kształt do tego co pokazywał ogon. Nerwosolek przerywa mu: <i>Tak. Starożytny Egipt. Miejsce niewyjaśnionych tajemnic. Podobno te budowle powstały dzięki cywilizacjom pozaziemskim. To świetny trop! Tam poznamy odpowiedź.</i></p>
34	UFE	<p>NIEKONTROLOWANY LOT DO EGIPITU (UNCONTROLLED FLIGHT to EGYPT)</p> <p>Rakieta nad oceanem. Entomologia włącza autopilota - gumową lalkę Entomologii i wstaje znad pulpitu sterowniczego. Nerwosolek wpatruje się w kartkę. Rakieta zbliża się do chmur.</p> <p>W pracowni widać jak rakieta przesuwa się po jednej z kartek, na której narysowany jest ocean, po czym pojawia się na innej kartce leżącej obok, na której narysowany jest krajobraz pustynny. Na drugim planie Autor tworzy różne szkice.</p> <p>Rakieta wylatuje z chmur, jest teraz nad pustynią. Diplodok rozmarzonym wzrokiem patrzy przez okno, wspomina dziadka - rzekomego podróżnika. Hokus Pokus narzeka na tempo lotu, proponuje magiczny skok. Diplodok odmawia, jego skoki są niebezpieczne, bo nie wiadomo dokąd trafią. Hokus Pokus: <i>I gdzie tu przygoda?</i> Entomologia odmawia szybszego lotu, lecą z przepisową prędkością 50km/h, a poza tym do ważnych rzeczy nie da się dojść na skróty. Diplodok po chwili jest przy pulpicie sterowniczym, rozgląda się, łobuzuje, przejmuje sterowanie. Rakieta zrywa się do szalonego lotu. Hokus Pokus pochwała łobuzerskie zachowanie. Diplodokowi się to podoba do momentu, gdy traci kontrolę nad pojazdem. Entomologia z trudem dobiega do kierownicy.</p>
35	EPF	<p>EGIPCJANIE WSKAZUJĄ GÓRĘ-PALEC (EGYPTIANS POINT to FINGER-MOUNTAIN)</p> <p>Rakieta potraça i niszczy gigantyczny nos Sfinksa. Z trudem ląduje na dachu prostokątnej budowli. Entomologia jest zła na Diplodoka, Hokus Pokus klepie smoka po plecach. Przybiegają starożytni Egipcjanie i hieroglifami wyrażają złość. Entomologia tłumaczy z hieroglifów, miała starożytne języki w gimnazjum, co wywołuje dumę u Nerwosolka. Nerwosolek pokazuje tubylcom kartkę. Entomologia trochę mówi hieroglifami, ale z akcentem („krzywe” znaczki). Tamci uspokajają się, naradzają, po czym wskazują na górę, „mówią” hieroglif prostokąta. Diplodok odruchowo zadziera głowę, ale Nerwosolek z politowaniem kręci głową: <i>kiedy pożyjesz tyle, co ja, zrozumiesz, że odpowiedzi nie spadają z nieba</i>. Pokazuje Diplodokowi przez lunetę Skałę-Palec na horyzoncie. Skała rzeczywiście jest podobna do dłoni wskazujących w górę, wokół rosną duże śpiące cebule. Diplodok jako ostatni wsiada do rakiety - jeszcze zerka w górę, chce coś powiedzieć, rezygnuje, wrusza ramionami. Podróżnicy jeszcze raz przepraszają za szkody i obiecują, że coś takiego nigdy, przenigdy się nie powtórzy. Kiedy rakieta startuje, pod wpływem siły odrzutowej budowle przekręcają się, w efekcie wyglądają jak znane nam piramidy.</p>

#	SEQ	OPIS
36	TRO	<p>TADEK PRZERABIA CEBULE (TED REUSES ONIONS)</p> <p>Na smartfonie Tadka pod wysłanym mmsem z narysowanymi przez siebie różnymi uśmiechniętymi postaciami pojawia się kolejny kciuk w dół i „smuteczek”. Przychodzi sms, który Tadek odczytuje na głos rybce: „<i>to ciągle nie to, jakieś takie smutne; postaraj się trochę</i>”. Tadek jest sfrustrowany, męczy się. Rybka patrzy na niego ze współczuciem. Tadek wstaje od biurka i kątem oka dostrzega na półce w komiksie o Nerwosolku kadr z piramidami narysowanymi inaczej niż on to robił. Na kolejnej kartce widzi śpiące cebule pośród skał: <i>Może to się da jakoś przerobić...?</i> Kładzie na biurku stary rysunek z cebulami. Kiedy na chwilę odwraca wzrok, żeby kichnąć i ziewnąć jednocześnie, rybka dostrzega na kartce ołówkową raketę, która chowa się za cebulami. Rybka jest w szoku, Tadek nie zauważa tego, wraca do pracy.</p>
37	OAF	<p>ODKRYCIE CEBUL PRZY GÓRZE-PALCU (ONIONS AT FINGER-MOUNTAIN)</p> <p>Rakietą obniża lot nad kanionem. Z góry formacje skalne wyglądają jak odcisk palca, Diplodok mówi o tym, Entomologia przeciera okno, myśląc, że chodzi o zabrudzoną szybę. Rakietą ląduje obok Skały-Palca, obrośniętej śpiącymi cebulami. Bohaterowie rozglądają się z kartką papieru, nic tu nie ma. Nerwosolek: <i>To niemożliwe, Starożytni Mędracy nie mogli się tak pomylić</i>. Lord prycha, Entomologia broni Profesora: <i>To wyczaruj jakieś rozwiązanie!</i> Lord próbuje obudzić jedną z cebul. Entomologia krzyczy na widok czegoś, co wskazuje palcem. Reszta postaci z trwogą obserwuje jak śpiące twarze cebul, jedna po drugiej, znikają w plamie bieli.</p>
38	SBO	<p>OTOCZENI PRZEZ CEBULE (SURROUNDED BY ONIONS)</p> <p>Tadek wymazuje śpiącą, smutną twarz cebuli, dorysowuje uśmiechniętą, przybliża lampkę. Podróżnicy doświadczają przemiany cebul: smutne miny zastępowane są uśmiechniętymi. Cebule nabierają kolorów, otwierają oczy. Wstaje świt. Nerwosolek stwierdza, że ta obca inteligencja nie tylko usuwa, ale chyba również jest zdolna tworzyć. Diplodok: <i>i mogą oddać mi rodziców?</i> Lord wyrzywa kartkę i pokazuje przebudzonym cebulom: <i>Uczcie mnie, magiczne istoty!</i> Cebule zaczynają jednak jedna po drugiej śpiewać. Entomologia się krzywi: <i>Znowu śpiewy!? To ja przepraszam</i>. Tadek w pasji rysuje więcej cebul. Skołowani bohaterowie rozchodzą się nerwowo i zderzają z cebulami, których jeszcze chwilę temu nie było. Wszystko wokół staje się w cukierkowo-błyszczące. Diplodok pokazuje kartkę papieru: <i>Szukamy tego, czy chodzi o prostokąt?</i> Cebul jest coraz więcej. Autor tworzy kolejne i kolejne cebule. Diplodok: <i>coś jest nie tak! To pułapka!</i> Pętla się zaciska, cebule zbliżają się. Grupa zostaje rozdzielona. Entomologia ucieka z cukierkowego koszmaru i dopada rakiety z Nerwosolkiem, który pomaga jej w ostatniej chwili wejść na pokład. Tymczasem Diplodok i Hokus Pokus są zgniatani przez rosnące cebule. Pozostaje skok do tunelu czasoprzestrzennego.</p>
39	RJT	<p>PRZYPADKOWA UCIECZKA PRZEZ TUNEL (RANDOM JUMP thru TUNNEL)</p> <p>Diplodok i Hokus Pokus znów razem w tunelu czasoprzestrzennym: <i>To chyba wejścia do różnych światów! Skup się gdzie lecis!</i> Diplodok próbuje na próżno sterować łapkami. Wreszcie widać konstrukcję świata - to mnóstwo prostokątnych paneli komiksowych, jakby nieskończony fraktal z paneli w kosmosie, niknący w jasności. Diplodok walczy z oporem powietrza, uszy furkoczą. Wpadają w jeden ze światów.</p>

#	SEQ	OPIS
40	ETS	<p>WEJŚCIE DO PASZCZY PRAWĘŻA (ENTERING THE SNAKE)</p> <p>Diplodok i Hokus Pokus otwierają oczy, prostokątne słońce przesłania wchodzący w kadr wielki Prawęż, burczy mu w brzuchu i cwaniakuje: <i>czy mnie oczy nie mylą? Widzę mojego praprapraprapra...kuzyna!</i> Diplodok pokazuje Prawężowi białą kartkę, pyta czy zna to miejsce - ma tam się spotkać z rodziną. Wąż kłamie, że zna i otwiera szeroko paszczę, mówiąc, że to tajne przejście tylko dla odważnych. Diplodok się waha, ale Prawęż namawia go na wejście do środka.</p> <p>Hokus Pokus nie chce wejść do paszczy: <i>Nie ufam mu.</i> Diplodok przekonuje: <i>No chodź, to przecież rodzina.</i> Lord: <i>Właśnie dlatego.</i> Paszcza się zamyka.</p>
41	SIO	<p>UTKNIĘCIE RAKIETY W CEBULACH (STUCK IN ONIONS)</p> <p>Rakietka z Nerwosolką i Entomologią utknęła w cebulowej pułapce. Silnik wyje i charczy, kakofoniczne śpiewy cebul przytłaczają. Nerwosolek: <i>i pomyśleć, że wszystko zaczęło się od niewinnej kropli bieli pobranej...</i> Skacze z radości. Przypomina sobie, że ciągle zostało mu nieco bieli w piecyce! Używa jej na najbliższej cebulce, tamta znika i rakieta udaje się wydostać.</p>
42	TSO	<p>TADEK WYSYŁA CEBULE (TED SENDS ONIONS)</p> <p>Zadowolony z siebie Tadek wysyła smsa, głośno sobie dyktując: <i>„Myślę, że coś z tego uznasz za wystarczająco słodkie”.</i> Kiedy pisze wiadomość, nie zauważa jak rakietka Nerwosolki na chwilę pojawia się za „zagraconym” polem cebul. Za oknem zaczyna padać deszcz.</p>
43	SIJ	<p>TONĄ W SOKACH TRAWIENNYCH (SINKING IN JUICES)</p> <p>W paszczy Prawęża Diplodok i Hokus Pokus powoli zanurzają się w sokach trawiennych. Diplodok dziwi się, że nie może znaleźć przejścia, i że jest coraz wilgotniej, ale HP nie ma złudzeń: <i>nic dziwnego, ma w brzuchu dwa smaczne kąski.</i> Do Diplodoka dociera prawda, że Prawęż po prostu chciał ich zjeść. Jest zły na siebie, że znów dał się zwieść przez swoją łatwowierność. Hokus Pokus zaniepokojony potwierdza, że nie ufa innym, bo niektórzy mają bardzo mroczne intencje i łapie się na tym, że powiedział za dużo. Znikają.</p>
44	GWE	<p>SZYBOWANIE NA USZACH (GLIDING WITH EARS)</p> <p>Diplodok ma pretensje do siebie, że jego moc to same kłopoty. Hokus Pokus w chwili słabości, roztrzęsiony przygodą w paszczy węża, chwali Diplodoka, że staje się on coraz śmielszy w skakaniu między światami, a jego talent ponownie ratuje im skórę. <i>Muszę przyznać, że kawał gada z ciebie.</i> Diplodok wypręża uszy z dumy i odkrywa, że uszy pomagają mu szybować! Wykonuje kilka zamaszystych łuków w powietrzu, ale są nieco zbyt zamaszyste - traci równowagę i wpada w jakiś kadr.</p>
45	EEP	<p>UCIECZKA PRZED PURCHAWKAMI (ESCAPING EXPLODING PUFFBALLS)</p> <p>Pojawiają się w krainie wielkich purchawek. Diplodok porównuje kształt purchawek i kartki. Spotykają myśliwiec - Ośa Kleofasa siedzącego przy biurku. Diplodok wali kartką w biurko: <i>byliśmy już chyba wszędzie i nie znaleźliśmy tego.</i> Osiół gada bełkotem w stylu Paolo Coelho: <i>Po co szukać wszędzie czegoś, co jest wszędzie?</i> Diplodok zirytowany marszczy brwi. Purchawki wybuchają, osiół otwiera beznamiętnie parasol. Bohaterowie znikają atakowani gradem zarodników.</p>

#	SEQ	OPIS
46	JIG	DŻUNGLA ZNIKĘŁA NA ZAWSZE (JUNGLE IS GONE) Diplodok w tunelu krąży między światami. Rozgląda się, mówi zniecierpliwionemu Lordowi, że szuka własnego domu. Znajduje wyrwę w strukturze prostokątnych kadrów i szczątki po dżungli, fragment klifu, z którego zniknął za pierwszym razem. Smutnieje. Hokus Pokus: <i>świetnie, nie masz domu, więc wreszcie możemy mieć jakieś porządne przygody</i> . Diplodok jest zdeterminowany, żeby znaleźć miejsce z białej kartki. Kieruje się na kadr z Nerwosolkowem. Materializują się nad dachem domu Nerwosolka i trochę się objają.
47	PIR	PAPIER JEST PROSTKĄTNY (PAPER IS RECTANGULAR) Entomologia próbuje z rakiety dojrzeć przyjaciół. Na ścianie włącza się pulsująca na czerwono lampka. Gdy Entomologia pyta co to takiego, Nerwosolek opowiada jej o swoim odkryciu: zmierzył boki jednej z kartek linijką i w wyniku badań może z całą pewnością stwierdzić, że kartki w istocie jest prostokątne! Dopiero po chwili Entomologia otrzymuje odpowiedź na swoje pytanie: czujniki wykryły anomalie u nich w domu - najwyraźniej Diplodok pojawił się tam. Entomologia się cieszy, wreszcie można wrócić do domu, z tej męczącej wyprawy i spotkać się z Diplodokiem. Nerwosolek przekonuje, że to byłoby wielką stratą dla nauki, gdyby najpierw nie sprawdzić Prostokąta Bermudzkiego. Tam może kryć się cel ich wyprawy.
48	MIN	ODBICIE W POMIDORACH (MIRACLE IN NATURE) Lord ziewa i leży na trawce. Diplodok woła Nerwosolka i Entomologię: <i>Dziwne, powinni już wrócić z krainy cebul</i> . Diplodok siada zrezygnowany na plaży. Wiatr porywa mu kartkę. Kartka wlatuje do góry, a jej kształt idealnie pokrywa się z kształtem prostokątnego słońca. Flashbacki z poprzednio odwiedzonych światów - wszędzie słońce było prostokątne. Diplodok biegnie do Lorda: <i>skaczemy do słońca!!</i> Hokus Pokus: <i>Lubię słońce, ale na plaży, a nie żeby od razu w nie skakać</i> . Teleport
49	BRS	SYRENY W PROSTOKĄCIE BERMUDZKIM (BERMUDA RECTANGLE SIRENS). Nerwosolek i Entomologia napotykają na oceanie wielkie trąby i rury wystające z wody. Profesor z fascynacją opowiada jak tu niebezpiecznie, zginęło tu bez śladu wiele statków i samolotów. Entomologia: <i>Wobec tego muszę uważać na portfel!</i> . Te rury to legendarne syreny, które doprowadzały żeglarzy swoim śpiewem do zguby. Entomologia zatyka uszy na wzmiankę o anielskim śpiewie i to ją ratuje przed rykiem syren. Nerwosolek zielenieje, Entomologia nie wie, co zrobić, statek kołysze się na falach.
50	SSF	PRZYSTANEK NA URATOWANIE PRZYJACIÓŁ (STOPPING by to SAVE FRIENDS) W tunelu czasoprzestrzennym Diplodok dostrzega coś i ku niezadowoleniu Lorda hamuje uszami. W jednym z paneli widać Nerwosolka i Entomologię pośród groźnych rur na oceanie, w tarapatach. Hokus Pokus namawia Diplodoka na dalszy lot do słońca, do magii i do rodziny. Diplodok waha się, ale w końcu wskakuje w prostokąt.

#	SEQ	OPIS
51	UIS	<p>ZROZUMCIE, TO SŁOŃCE! (UNDERSTAND, IT'S the SUN!)</p> <p>Diplodok i Hokus Pokus pojawiają się nad rakieta. Trąby ryczą. Lord za pomocą różdżki zamienia najbliższą trąbę w mysz. Widząc to pozostałe trąby natychmiast przestają wyc i obserwują przybyszów trwożliwym wzrokiem. Nerwosolek i Entomologia są świadkami teleportacji i działania magii po raz pierwszy: Entomologia trzyma się za serce: <i>Co to za figle-migle?</i> Nerwosolek zielony na twarzy zachowuje się jak pijany, bierze działanie magii i obecność smoka z Lordem za halucynację, bełkocze coś o prostokątach, nie dosłysz - jest ogłuszony przez syreny. Hokus Pokus: <i>Myszę, że nie macie już wątpliwości co to moich talentów magicznych.</i> Diplodok tłumaczy, że potrafi przeskakiwać między światami, był w wielu światach i jedna rzecz jest wspólna - prostokątne białe słońce, i że właśnie lecieli do słońca, bo tam jest to (pokazuje zniszczoną kartkę). Diplodok wskazuje na prostokątne odbicie w rakiecie, ale Nerwosolek mu nie wierzy: <i>Owszem, starożytni Egipcjanie czcili słońce, i słońce jest prostokątne, ale to zbieg okoliczności. Jesteś pewnie zmęczony, dziecko. Chcesz w to wierzyć, bo tęsknisz za rodziną.</i> Entomologia zaśmiała usta rozgorączkowanemu Diplodokowi: <i>Zawiedliśmy cię Diplodoku, wyprawa się nie udała... Wracajmy. Kurs w prawo na Nerwosolkowo!</i> Diplodok wybuchł: <i>Nie!!! Mam tego dość! W ogóle mnie nie słuchacie!!! Nie chodzi o to, żeby lecieć w prawo czy w lewo, ale w górę! Do słońca! Skoro nie chcecie tam lecieć ze mną, to skaczę tam sam.</i> Nerwosolek protestuje gwałtownie: <i>Teleportacja w środek kuli gazowej o temperaturze 5500 stopni Celsjusza to szaleństwo! Skoro się upierasz, to lećmy do słońca rakieta. Przekonasz się jak głupi to pomysł. Ale najpierw musimy zabezpieczyć się przed niszczycielskimi promieniami słońca.</i></p>
52	RDS	<p>ROZBICIE RAKIETY W BIELI (ROCKET DAMAGED in the SUN)</p> <p>Rakieta jest „zabezpieczona” parasolem, bohaterowie w środku mają okulary przeciwsłoneczne i smarują się olejkami na opalanie. Lecą w stronę słońca. Entomologia zatrzymuje rakieta w bezpiecznej odległości od słońca. Dalszy lot jest wbrew zdrowemu rozsądkowi. Diplodok jako jedyny jest zdesperowany lecieć dalej i przesuwając wajchę sterowania „cała naprzód”. Jest coraz bardziej biało, rakieta coraz silniej trzęsie. Lord: <i>namawiałeś nas i proszę - teraz wszyscy zginiemy...</i> Nerwosolek dziwi się, że wcale nie jest gorąco, zdejmując okulary. W całkowitej bieli rakieta zaczyna się rozpadać, następuje katastrofa. Postaci dochodzą do siebie po wypadku, wokół pełno rozrzuconych fragmentów potrzaskanej rakiety. Odkrywają, że niezmiernie biała przestrzeń, na której się rozbili jest zbudowana z papieru. W osłupieniu dostrzegają jaśniejący, świetlisty prostokąt ponad swoimi głowami. Diplodok z brawurą pędzi w stronę prostokąta: <i>Dalej!! Za mną!!! Mamo, tato, dziadku!!</i> - Nerwosolek: <i>niczego nie dotykaj!!! Stój!!!</i> Kamera objeżdża prostokąt i pokazuje, że na zewnątrz biel słońca to biała kartka na stole w pracowni Autora.</p>
53	FKC	<p>AUTOR W FURII TWORZY KOTKA (FURIOUS KITTY CREATION)</p> <p>Autor leży załamany na podłodze, zakrywa twarz dłonią, jest strofowany przez telefon przez Wydawcę: <i>Zawalileś mi całą skrzynkę cebulami, dobrze się czujesz? To wszystko ciągle nie jest dość słodkie; nie wiadomo czy te cebule są uśmiechnięte czy jakieś przestraszone... Zrób to wreszcie porządnie, nie mogę cię całe życie prowadzić za rączkę, zrób coś sprawdzonego, co się sprzedaje. Pokazałam ci przecież kotka, zrób takie coś! Przezań kombinować, myśleć, bo jak widać twoje pomysły są do niczego.</i> Tadek próbuje się sprzeciwić, ale jest zagadywany, narasta w nim gniew, rybka patrzy ze współczuciem. Na biurku i na podłodze rozrzucone kartki z nieudanymi rysunkami. Autor zaciska zęby, odkłada telefon, w furii przystępuje do rysowania kiczowatego kotka: z wielkimi oczami, wielką głową, wszystkimi barwami tęczy - <i>A masz! Ooo, teraz to się na pewno będzie świetnie sprzedawać!!</i> Za oknem błyskawica i grzmot, nadciąga burza.</p>

#	SEQ	OPIS
54	CIB	<p>AUTOR WPADA DO KOMIKSU (CREATOR INSIDE his BOOK)</p> <p>Bohaterowie zamierają na widok cudu stworzenia kotka na świetlistym prostokącie. Za nim, jak przez kalkę widzą wielką dłoń Autora wyposażoną w ołówek. Nerwosolek załamany: <i>jakie to proste... jesteśmy narysowani!...</i> HP: <i>wypraszam sobie, jestem wielkim czarodziejem!</i> Kotek materializuje się przed nimi, jest ultrasłodka. Bohaterowie odskakują z obrzydzeniem. Diplodok rozkazuje: <i>usunął moją rodzinę a zrobił coś takiego?! Trzeba wygarnąć temu olbrzymowi, że nie może robić, co mu się podoba! Piramida! Lord: Co tak stoicie!?</i> - jest żądny przejęcia magii od tego największego czarownika (<i>zwykłego Autora</i> - gorzko poprawia Nerwosolek). Na samej górze piramidy jest HP, potem Diplodok, Profesor, na dole Entomologia. Autor przestrasza się samoistnie narysowanych na kartce ołówkowych postaci. Przeciera oczy myśląc, że zwariował. Obniża ołówek ostrożnie nad kartkę, jakby chciał trącić patykiem niebezpieczne zwierzę.</p> <p>Lord wbija nos w biel chcąc się przebić na zewnątrz: <i>chcę tam wejść! chcę być taki jak on!!</i></p> <p>Na zewnątrz nos Lorda dematerializuje się, Autor krzyczy na jego widok.</p> <p>Hokus Pokus łapie się za twarz! Piramida wali się, Diplodok chce się czegoś złapać i chwytą kreskę z ołówka Autora. Na skutek pociągnięcia w dół do komiksu wpada Autor wraz z ołówkiem.</p> <p>Wystające z kartki nogi Autora wierzgają we wszystkie strony.</p> <p><i>Zróbcie coś!</i> - krzyczy Diplodok na widok wrzeszczącego Autora zaklinowanego w białym suficie. Lord niewiele myśląc zamienia Autora w mysz. Ołówek Autora upada obok.</p> <p>Autor całkowicie wpada do swojego komiksu. Rybka wypuszcza bąbelki... drugim końcem.</p> <p>Kot ożywia się na widok myszy. Profesor błędnie: <i>spowodowałaś paradoks!! Autor stał się swoim własnym dziełem!</i> Nerwosolek chwytą mysz i rzuca nią w słońce, mysz odbija się otumaniona. Diplodok i Entomologia protestują. Nerwosolek: <i>Sprawdziłem, że w ten sposób nie da się odesłać Autora.</i> Diplodok bierze mysz na rękę: <i>Czy mógłbyś oddać... narysować mi rodziców?</i> Myszka podbiega do ołówka, próbuje go podnieść, ale jest dla niej za ciężki. Entomologia chowa ołówek do kieszonki. Lord biadoli, że nie ma nosa. Kot oblizuje się. Nerwosolek musi przeprowadzić badania, ale nie wiadomo jak wrócić do laboratorium. Diplodok przygotowuje się do skoku: <i>skaczecie czy zostajecie?</i> Bohaterowie zbliżają się do Diplodoka, wtedy kot rzuca się na mysz. Znikają. Wraz z kotem.</p>
55	TTN	<p>POWRÓT TUNELEM DO NERWOSOLKOWA (THRU TUNNEL to NERWOSOLKOWO)</p> <p>W tunelu Kot wisi na nodze Diplodoka, bohaterowie strącają go w czeluść. Kot odlatuje z miauknięciem. Mysz popiskuje, Diplodok tłumaczy mysie piski: <i>mówi, że tego kota mu ktoś kazał narysować.</i> Entomologia patrzy na Autora z wyrzutem. Widok na fraktalną mgławicę; tysiące prostokątnych światów, im dalej od centrum wszechświata, tym starsze. HP zasłania dłonią twarz ukrywając utracony nos. Nerwosolek smutny: <i>Więc tak wygląda wszechświat; Całe życie, tyle badań, wszystko nieważne... Wszystko, co tworzy autor wpada do stworzonych przez niego prostokątnych światów...</i> Entomologia jest przytłoczona liczbą możliwości: <i>ile ich jest! - to wszystko wyszło z twojej głowy!</i> - Mysz patrzy na to w zachwycie ze łzami w oczach. Diplodok: <i>i co, głupio ci teraz, że wymazałeś mój świat?</i></p>
56	KAM	<p>KOTEK ATAKUJE JURORA-MYSZ (KITTY ATTACKS MOUSE-JUDGE)</p> <p>Brokatowy kotek spada na Planetę Strachu. Dostrzega Babę Jagę (jurorkę na konkursie czarodziejów) gawędzącą przy stoliku tuż obok domku na kurzej łapce, ze swoim kolegą po fachu zamienionym w mysz z długą brodą przez Lorda. Jaga pamięta Hokusa Pokusa ze szkoły. Był klasowym błaznem i wszystkim chciał się przypodobać swoimi figlami-miglami. Jaga prosi mysz, żeby się nie ruszała, zaraz przywróci mu dawną postać. Przyłazi kot, oblizuje się na widok myszy, łasi się do Baby Jagi. Baba Jaga krzywi się z obrzydzenia na widok błyszczącego, kolorowego kota. Ten rzuca się na kolegę mysz i pożera go. Jaga wrzeszczy przerażona. Kot oblizuje się, odbija mu się brokatową słodyczą, Baba Jaga kaszle i wrzeszczy na przemian.</p>

#	SEQ	OPIS
57	HPW	<p>JAK DZIAŁA OŁÓWEK (HOW PENCIL WORKS)</p> <p>Bohaterowie pojawiają się nad domem profesora i twardo lądują uszkodzając dach - <i>a niech to, znowu źle trafiłem...</i> Spadają z dachu przed domem. <i>Hops z dachu i już po strachu.</i> Nerwosolek, Entomologia i trzymający się za twarz HP są pogrążeni w myślach. Diplodok jest niecierpliwy, chce już odzyskać rodziców - przecież znaleźli Autora, Nerwosolek bełkocze coś o badaniach i odesłaniu Autora, wtedy HP wybuchą: <i>A co z moim nosem?!</i> Na widok świńskiego ryjka pozostali z trudem powstrzymują śmiech. Nerwosolek tłumaczy, że najwidoczniej żadna rzecz stąd nie może istnieć tam. HP: <i>Nie jestem rzeczą!</i> Mysz popiskuje. D: <i>Jaki ołówek?</i> - Mysz wbiega Entomologii na fartuch i pokazuje na kieszonkę. Entomologia podaje myszy ołówek, ale jest za ciężki i przywala mysz. Mysz spod ołówka instruuje smoka i ten wykonuje ołówkiem pętlę w powietrzu. Materializuje się piłka. Wszyscy zamierają. Nerwosolek coś bełkocze o początku wszechświata: <i>to niemożliwe, że ten ołówek to wszystko</i> - wtedy Lord wyrywa smokowi ołówek z dłoni i niedbałą kreską dorysowuje sobie nos: <i>HA!</i> - z dumą prezentuje kulfona towarzyszom, Entomologia mdleje. D: <i>oddaj autorowi, niech narysuje mi rodziców!!</i> Hokus Pokus nie chce oddać ołówka - roześmiany wykonuje przed sobą bazgroły. Mysz jest zaniepokojona. Nerwosolek ciągle analizuje: <i>Autor stał się swoim własnym pomysłem, to nie ma sensu, przez co ich świat też przestaje mieć sens.</i> Diplodok siłuje się z Lordem, wyrysowując przypadkowo ołówkiem dziwne formy na horyzoncie. Entomologia podnosi mysz i pędzi do bawiącego się ołówkiem Lorda, wyrywa mu go z dłoni i wskazuje na bazgroły zatopione w oceanie: <i>A miałam taki ładny widok na ocean!</i> Diplodokowi jest trochę głupio, Lord rechocze. Nerwosolek przejmuje mysz i ołówek od Entomologii: <i>Zabieram do laboratorium zanim narobicie większych szkód!</i> Diplodok i Lord pędzą za Nerwosolkim, a ten rygluje drzwi do laboratorium, Diplodok wali w drzwi: <i>A moi rodzice?!</i> Nerwosolek krzyczy ze środka, że musi znaleźć sposób na odesłanie Autora na zewnątrz, na razie mysz i ołówek zostają u niego pod ochroną. Diplodok kopie ze złością w metalowe drzwi. Entomologia ma dość, wraca do siebie i ucieka do swoich zajęć, żeby nie myśleć o tym wszystkim: <i>Przed wyprawą wszystko było prostsze!</i> Czerwona na twarzy, w zacięciu coś pucuje.</p>
58	LTS	<p>LORD NAMAWIA NA KRADZIEŻ (LORD TALKS into STEALING)</p> <p>Hokus Pokus wygrzewa się na leżaku na plaży. Zbulwersowany Diplodok chodzi tam i z powrotem. Jest zły na profesora: odgadł zagadkę białego prostokąta, tylko dzięki niemu się to udało, mają Autora i jego ołówek, a teraz musi czekać nie wiadomo ile i nie wiadomo na co. Lord wykorzystuje wzburzenie Diplodoka: <i>byłeś o krok od odzyskania rodziny, a teraz profesorek chce odesłać autora i nie ma żadnej gwarancji, że on narysuje ci ich na nowo.</i> Diplodok: <i>Masz rację! Nie po to przeszliśmy przez to wszystko! Autor musi mi narysować rodzinę już teraz!</i> - HP potwierdza, że koniecznie trzeba zdobyć ten magiczny ołówek. - <i>I odczarować Autora, bo myszka nie udźwignie takiego ciężk...</i> - mówi Diplodok i wywołuje tym paniczny kaszel Lorda. <i>No przecież odczarujesz...?</i> - upewnia się Diplodok. Lord ściemnia, że oczywiście, ale najważniejszy jest ołówek, który trzeba wykraść Nerwosolkowi. Diplodok waha się: <i>Jak to wykraść?</i> Hokus Pokus kręci: <i>Chciałem powiedzieć „pożyczyć”... tylko na chwilę.</i> Diplodok nadal się waha. Lord obejmuje go ramieniem i obniża głos udając troskę: <i>Co, tęsknisz za mamą?...</i> Diplodok spogląda na dom Nerwosolka, w kuchni krząta się Entomologia.</p>
59	DSP	<p>DIPLODOK KRADNIE OŁÓWEK (DIPLO STEALS PENCIL)</p> <p>Diplodok pojawia się w laboratorium, przechodzi ostrożnie obok białej plamy ciągle tkwiącej na środku pomieszczenia. Obserwuje pracującego Nerwosolka: <i>katapultą, sinus-cosinus... mysz owinąć watą... albo raczej proca i wata szklana z kauczukiem...</i> Nerwosolek jest przygnębiony: <i>ech, to i tak wszystko narysowane... wszystko po nic...</i> Diplodok odnajduje mysz i ołówek, i mimo zagrożenia, że będzie przyłapany zabiera ołówek i zabiera mysz. Tłumaczy myszy, żeby się nie martwiła - on ma plan. Nerwosolek przy półce z książkami ogląda kasetę VHS z filmem „Le Voyage dans la lune” Meliesa. W tle Diplodok znika.</p>

#	SEQ	OPIS
60	HBC	<p>HOKUS POKUS STAJE SIĘ AUTOREM (HOKUSPOCUS BECOMES CREATOR)</p> <p>Diplodok pojawia się znów na dachu Nerwosolkowa, co przstrasza Lorda na leżaczku. Entomologia słysząc huk na dachu wybiega z kuchni, Diplodok chowa mysz i ołówek za plecami i ściemnia Entomologii. Podbiega do Lorda: wykonał swoją część zadania, a teraz Lord ma odczarować mysz. Lord kręci: <i>wiesz, tak pomyślałem... olej to odczarowanie, z tym autorem są same kłopoty, nie można mu ufać, wymazał ci przecież rodzinę, czy nie? - ale ja mógłbym być lepszym autorem! Mam mnóstwo grafomańskich pomysłów. Narysuję takie przygody, które spodobają się wszystkim i niczego nie wymażę!</i> Mysz jest oburzona, ale Lord namawia dalej Diplodoka - wykorzystuje jego bunt: <i>obaj wiemy czego chcemy: ty chcesz odzyskać rodzinę, a ja chcę być szanowanym czarnoksiężnikiem, dlaczego nie pomóc sobie nawzajem? Skoczmy do mojego świata, na Planetę Strachu, a ja podczas konkursu narysuję ci rodziców, kogo chcesz! Ja zdobędę sławę na konkursie, ty w kilka chwil odzyskasz rodziców - i wszyscy zadowoleni.</i> Słowa Lorda działają, Diplodok waha się: <i>ale potem oddamy ołówek? - No oczywiście!...</i> Diplodok odchodzi krok, żeby pomyśleć. W tym czasie na drugim planie toczy się walka, Autor nie chce, żeby HP przejął kontrolę nad ołówkiem, próbuje powstrzymać Lorda, ale tamten przekłada ołówek do drugiej ręki i rysuje wokół myszy klatkę. Diplodok zgadza się, pod warunkiem, że jeśli plan się nie powiedzie, to HP odczaruje mysz, odwraca się i dziwi go widok myszy w klatce. Lord tłumaczy, że to dla ochrony Autora... i ich - bo nie można Autorowi do końca ufać. Mysz protestuje z klatki. Diplodok nie słucha tłumaczeń, Lord ma rację - nie można ufać Autorowi. HP łamie różdżkę - <i>tego już nie potrzebuję. Adieu.</i> Gotowi do skoku, HP do myszy: <i>Wymyśliłeś mnie tak, że nic mi się nie udaje; no to patrz teraz kto tu rządzi! Pokażę ci jak się rysuje.</i> Mysz zafrasowana. Znikają. Entomologia tego nie zauważa zajęta naprawianiem dachu.</p>
61	FAC	<p>PORAŻKA NA KONKURSIE (FAILURE AT COMPETITION)</p> <p>Pojawiają się podczas występu czarodzieja na finale konkursu, z oddali miauknięcie kota. Lord zabazgruje czarodzieja i włazi na scenę: <i>amatorszczyzna!</i> Wybrakowane jury (nie ma myszy i Baby Jagi) strzela nerwowo oczami. Odwraca się do publiczności i widok dziesiątek wpatrzonych wywołuje w Lordzie treść, z którą walczy. Podnosi klatkę z myszą, informuje widzów, że złapał największego maga, który stworzył świat, a teraz losy całego świata zależą od niego. Publiczność wymienia ironiczne uśmieszki, ale wtedy Lord oplata jednego z widzów bazgrołami z ołówka i publiczność patrzy na Lorda z trwogą i uwagą. Lord zaprasza Diplodoka na scenę. Pod wpływem stresu przybiera na scenie „maskę” wielkiego mistrza, nie jest sobą, traktuje Diplodoka przedmiotowo: <i>Przedstaw się, jak się nazywasz? - No przecież wiesz.</i> Hokus Pokus zwraca się do Diplodoka per „jaszczurze” i Diplodok protestuje: <i>Ej, czemu tak robisz?! Rodzice nie nauczyli cię jak być grzecznym?.</i> Na wzmiankę o rodzicach Lord na chwilę zamyśla się, szybko jednak informuje publiczność, że za chwilę powoła do życia żarłocznych i przerażających rodziców tej jaszczurzej bestii: <i>opisz mi swoich rodziców, a ja stworzę ich portret pamięciowy...</i> - Diplodok dziwi się słowom Lorda, opisuje swoich rodziców z rozrzewnieniem, przypominając sobie miłe chwile: <i>mama całowała mnie w uszko przed zaśnięciem i przykrywała wielkim liściem.</i> Tęskni za bezpieczeństwem zapewnianym mu przez rodziców. Rysujący symultanicznie znudzony HP krzywi się, domaga się bardziej pikantnych szczegółów na temat straszliwych, gigantycznych, krwiożerczych smoków. Diplodok ze łzami w oczach z uśmiechem wspomina: <i>wiem, że tata chciał dla mnie jak najlepiej...</i> HP zniecierpliwiony: <i>no, dalej, dalej!</i> - <i>W sumie moi rodzice nie byli tacy źli...</i> Diplodok przenosi wzrok na efekt rysowania Hokusa Pokusa - obrzydliwe bazgroły zmaterializowały się i stały się żywą i głupio wyglądającą karykaturą rodziców Diplodoka. Smokowi jest przykro, Lord miota się po scenie: <i>o co ci chodzi? Przecież masz, co chciałeś!</i> Publiczność na widok „dinozaurów” wpięw tłumy śmiech, a potem rechocze bez oporu - gdy jeden z dinozaurów zahacza ogonem o szatę Hokusa Pokusa i odślania różowe włochate gacie. Lord odpycha Diplodoka i czerwony ze złości i wstydu próbuje podnieść ciężki puchar, zrzuca go na jurora. Publiczność trzyma się za brzuchy ze śmiechu. Hokus Pokus ucieka na zaplecze. Diplodok podnosi porzuconą mysz w klatce, ze smutkiem ogląda chaos na pokazie, rozklekotane dinozaury rozpadają się: <i>no i mam to, co chciałem...</i> Z oddali brokatowy kotek przygląda się całemu wydarzeniu, oblizuje się na widok myszy-Autora.</p>

#	SEQ	OPIS
62	PGI	<p>PROFESOR PODDAJE SIĘ (PROFESSOR GIVES IN)</p> <p>Entomologia z kawałkiem ciasta naciska na dzwonek do pancernych drzwi pracowni Nerwosolka. Otwiera jej szara, zmęczona twarz bez wyrazu. Entomologia pokazuje znaną przed domem połamaną różdkę Lorda - <i>co to może oznaczać?</i> Profesor ma kryzys: <i>W jaki sposób ogarnąć umyśłem to, że ta mała myszka i taki prosty ołówek to źródło tego wszyst...</i> - <i>A gdzie mysz?!</i> Rozglądają się po laboratorium - na środku jaśnieje biała plama, a na ekranie odtwarzany jest film Meliesa: <i>A gdzie ołówek?</i> Wybiegają przed dom: <i>A gdzie Hokus Pokus?! A gdzie Diplodok??</i> Załamują się: <i>Wszystko stracone. Nasz świat nie przetrwa...</i></p> <p>Burza w pracowni Autora wzmaga się.</p>
63	LBD	<p>LORD ZDRADZA DIPLODOKA (LORD BETRAYS DIPLO)</p> <p>Hokus Pokus czerwony z zażenowania i wściekłości na zapleczu konkursu. W oddali słychać rozbawioną publiczność. Gdy pojawia się Diplodok z myszką w klatce, Lord odskakuje jak oparzony: <i>Co, też przyszedłeś się ze mnie pośmiać?! Jeszcze udowodnię wam wszystkim moją potęgę!!</i> Diplodok pokazuje klatkę, prosi o oddanie ołówka i odczarowanie myszy, tak jak się umawiali. Hokus Pokus nie daje dojść Diplodokowi do słowa, zasłania mu usta tak jak inni dorośli wcześniej: <i>myślisz, że twoje problemy są najważniejsze? I co, i inni mają załatwiać wszystko za ciebie?</i> Diplodok nie wie co powiedzieć: <i>Ale obiecałeś... moi rodzice...</i> Lord nachyla się: <i>W nosie mam twoich rodziców, twoje problemy i ciebie!!</i> Lord odpycha Diplodoka na stopach dorysowuje sobie ołówkiem sprężyny. Umyka z zaplecza skacząc na sprężynach coraz wyżej i wyżej. Skacze z jednej planetoidy na kolejną i znika Diplodokowi z oczu. Diplodok jest zraniony. Mysz patrzy ze współczuciem i wtedy skradający się z tyłu Kot atakuje. Następuje walka, w której kot wygrywa, podczas szamotaniny Diplodok ostro obrywa. Kot wytrąca klatkę z myszą, mysz wypada, ucieka. W ostatniej chwili przed pożarciem przez Kota, Diplodok wślizgiem dotyka mysz i teleportują się.</p>
64	KGP	<p>KOTEK PRZEJMUJE OŁÓWEK I WIĘZI LORDA (KITTY GRABS PENCIL)</p> <p>Hokus Pokus samotny przed swoim zamczyskiem, z nóg spelzają sprężyny jak gąsienice. Kończy rysować ołówkiem kilka wielkich pomników ze swoim wizerunkiem. Zwraca się do manekinów: <i>A teraz powtórzcie: Kochamy cię, lordzie; jesteś największy!</i> - Wielkie manekiny klaszczą w dłonie i nieskładnie bełkoczą coś bez sensu. Lord wywraca oczami, wzdycha i wchodzi do zamku. Z oddali obserwuje go Kotek węszący w powietrzu. Lord przechadza się po wielkim, pustym zamczysku, gdzie na korytarzach wiszą jego portrety w heroicznych pozach. Zasiada ciężko przy wielkim stole, przypomina sobie słowa Diplodoka o rodzicach, co wywołuje wspomnienie: mały Lord pyta taty, czy nauczy go czarować - <i>Oczywiście, pierwszy czar to zamiana w mysz, podnosisz różdkę i - puf!</i> Mały Lord zamienia omyłkowo tatę w mysz: <i>Nieeee!</i> - przybiega zaaferowana mama: <i>co się stało? - tata zamienił się w mysz - jak? - no tak!</i> - <i>Nieeee!</i> - Mama również jest zamieniona w mysz.</p> <p>Powracamy ze wspomnienia: w komnacie przy stole siedzi załamany Lord i roni łzy, za nim skrada się Kotek, podchodzi bliżej i łasi się. Lord ociera łzy i kaszle od słodkiego brokatu emitowanego przez kotka: <i>Skąd się tu wzięłeś? Podoba ci się ołówek? O, to nie jest do zabawy...</i> - Kot niucha, po czym rzuca się na ołówek wraz z dłonią Lorda. Lord stwierdza, że Kot pewnie czuje na ołówku zapach myszy. Szarpie się z Kotem, udaje mu się wyrwać dłoń z paszczy, ale traci ołówek. Kot połyka ołówek!</p> <p>Ku przerażeniu Lorda Kot po zjedzeniu ołówka rośnie, zmienia się w wielkiego kocura; jego oczy rozświetlają się na czerwono i kot strzela różowym laserem z oczu. Promień lasera trafia tuż nad głową HP, trafione miejsce staje się tęcze i brokatowe. HP zwiewa korytarzami ponurego zamczyska, strzelają kolejne różowe lasery, w miejscach trafienia pojawiają się słodkie apetyczne różowe krople. HP przystaje, kosztuje: <i>mmm, sorbet malinowy! Słodziutki...</i> - Hokus Pokus przykleja się do kropli, jest uwięziony, wrzeszczy, bulgocze.</p>

#	SEQ	OPIS
65	DDM	<p>TRUDNA CHWILA I OLŚNIENIE DIPLODOKA (DIPLO's DARK MOMENT)</p> <p>Diplodok załamany, płacze, lewituje bezwładnie w mgławicy paneli komiksowych. przypomina sobie mamę mówiącą, że przed problemami należy uciec. Zrezygnowany Diplodok rozmawia ze wspomnieniem mamy: <i>Skoro tak mówi...? Eee... zaraz... Uciec? Dlaczego uciec?... A nawet jeśli, to dokąd...?</i> Diplodok rozgląda się po nieskończonej liczbie światów. Mysz popiskuje (bardzo długi, monolog). Diplodok radośnie: <i>Ej, masz rację! Szybuj dokądś na uszach.</i></p>
66	HMP	<p>DIPLODOK I NAUKOWCY TWORZĄ PLAN (HEROES MAKE a PLAN)</p> <p>Nerwosolek i Entomologia siedzą przed domem zrezygnowani. Wtem słychać dźwięk rozwalanego dachu. Profesor i Entomologia poważnieją na widok kwaśnych min smoka i myszy. Dowiadują się, że Lord ich oszukał i zabrał ołówek, że chce być nowym autorem i że ten straszny słodki kotek chce pożreć Autora. Diplodok przyznaje, że to wszystko jego wina. Tamci wcale nie protestują i dorzucają dodatkową garść kiepskich informacji: nasz świat bez właściwego Autora zmierza do zagłady, oni i tak na nic nie mają wpływu, są narysowani. Nerwosolek dziękuje wszystkim za wspólne przygody, to już koniec. Diplodok przekonuje, że właśnie nie wszystko dzieje się tak jak zaplanował autor. On jest tego najlepszym dowodem - dzięki niemu spotkało się kilka postaci z zupełnie różnych historyjek. <i>Mamy wpływ na nasze życie! Możemy dostać to, na co się odważymy.</i> Mysz gorliwie potakuje.</p> <p>Diplodok przedstawia swój plan (montaż scen pod muzykę): <i>Ruszamy na Planetę Strachu. Odbieramy ołówek Lordowi. Prosimy go, żeby narysował rodziców Diplodoka. Autor jako Mysz nie udźwignie ołówka, dlatego HP musi różdżką odczarować Autora. Różdżkę trzeba naprawić taśmą klejącą. Autor - na powrót jako człowiek rysuje Diplodokowi rodziców. Na koniec trzeba wysłać Autora z powrotem do jego świata... tylko jak?</i> Bohaterowie przypominają sobie co stało się z nosem Hokusa Pokusa - to dowód, że nic z tego świata nie może przetrwać w świecie Autora. Absolutnie nie można się zbliżyć do portalu w słońcu. Nerwosolek ma jednak plan zastępczy: <i>Zrobimy to tak jak w tym instruktażowym filmie naukowym „Podróż na księżyc”. Z tym że zamiast wbić się pociskiem w księżyc, my wbijemy Autora w słońce.</i> Nerwosolek patrzy na kadry z Meliesa na korkowej tablicy, znajduje vhs, ogląda film, tworzy wierną replikę armaty z filmu. Postaci składają dłonie razem, są gotowi do akcji. Znikają.</p>
67	PFD	<p>PLANETA STRACHU ZNISZCZONA (PLANET of FEAR DESTROYED)</p> <p>Diplodok, Nerwosolek i Entomologia rozglądają się. Są na Planecie Strachu, odmienionej nie do poznania: nieznośnie cukierkowo. Postaci kaszlą od kolorowego unoszącego się w powietrzu brokatu, stopy kleją się od słodkiej mazi. Wszystko jakby oblane lukrem, niebo mieni się na tęczowo. Planetoidy posklejane są ze sobą różowym „miodem”. Diplodok: <i>Co tu się stało?</i> Entomologia: <i>ja nie mam porównania, nie byłam tu wcześniej.</i> Na tyłach zamczyska Hokusa Pokusa odnajdują uwięzionego Lorda w wielkiej kropli malinowego syropu. Diplodok rozmawia z Lordem z pewnymi trudnościami: słowa Lorda wydostają się z lepkiej kropli w formie pęcherzyków powietrza ze sporym opóźnieniem. Po krótkim dialogu, w którym Lord przeprosza wszystkich, że zniszczył świat, pozostali bohaterowie uwalniają go. Diplodok: <i>Myślałem, że osioł Kleofas to jedyny osioł w tej historii.</i> Wielki kot ryczy nad całym słodkim światem, bohaterowie drżą ze strachu. Rozpoznają w potworze małego słodkiego kotka, którego spotkali w słońcu, zastanawiają się jak nastąpiła taka transformacja. Lord udaje, że nie zna odpowiedzi. Pojawia się kot, strzela różowymi laserami, węszy. Bohaterowie umykają.</p>

#	SEQ	OPIS
68	LLW	<p>LORD TO KIEPSKI CZARODZIEJ (LORD is a LOUSY WIZARD)</p> <p>Kot niucha dokoła, ryczy, pierdzi brokatowym gazem. Bohaterowie pokaszają od toksycznego dymu słodczy. Przyczajeni u wrót zamczyska Lorda ostrożnie patrzą zza zakamarka: <i>chyba wyczuł mysz</i>. Diplodok stwierdza, że natychmiast muszą wprowadzić swój plan w życie. Trzeba działać teraz. Wciska Lordowi w dłoń sklejoną (wyglądającą jak harmonijka) różdżkę: <i>chcesz naprawić swój błąd, odczaruj autora!</i> HP bełkocze coś o tym, że jest złym czarnoksiężnikiem. Diplodok: <i>Nie czas na wyrzuty sumienia!</i> Hokus Pokus: <i>nie rozumiecie, jestem zły... beznadziejny! Znam tylko jeden czar, zamiana w mysz, ale nic ponad to...</i> Reszta łapie się za głowy ze zgrozą, Lord wylewa swój żal Autorowi: <i>No co?! Takim mnie wymyśliłeś!</i> - Lord wzdycha: <i>Całe życie ukrywałem to, że nic nie umiem; chciałem być potężny, żeby ludzie mnie szanowali, a i tak nikt mnie nie lubi...</i> Diplodok: <i>ja cię lubię...</i> Hokus Pokus podnosi załzawione oczy, szczęśliwy, na żądanie oddania chociaż ołówka, z miłością wskazuje na bok: <i>Nie mam, on zeżarł</i>. Pokazuje Kota szarżującego na nich! Entomologia wrzeszczy na Lorda: <i>zrób coś z tym swoim jedynym czarem!</i> Lord wskakuje na górkę, próbuje rzucić czar, ale z połamanej różdżki wylatują rachityczne iskierki na małą odległość. Widząc to Entomologia wkracza do akcji, zagradza drogę kotu i... śpiewa! Wszyscy pełni podziwu, tym bardziej, że Entomologia okropnie fałszuje. Nerwosolek jest zachwycony - słyszy dźwięki nieznanego dotychczas nauce. Kot pod wpływem śpiewu na chwilę przystaje, po czym ziewa i strzela laserem w Entomologię. W zamieszaniu wszyscy tłoczą wokół Diplodoka. Teleport. Kot otrząsa się, obwąchuje miejsce, gdzie zniknęli.</p>
69	LFM	<p>WYSTRZELMY MYSZ Z ARMATY! (LET'S FIRE the MOUSE out of the cannon)</p> <p>Są na dachu w Nerwosolkowie, patrzą z wyrzutem na Diplodoka: <i>tak, wiem, znowu w dach...</i> N: <i>najważniejsze, że Autor jest cały i zdrowy; jeśli kot zjadłby Autora, to byłby koniec nas wszystkich</i>. Wtedy z przerażeniem zauważają, że Entomologia stała się cała różowa i nadmiernie słodka z wielkimi oczami jak z „Sailor Moon”: rozpuściła włosy i śpiewa beztrosko. Mysz piszczy i łapie się za głowę, popiskuje. Diplodok: <i>Pewnie, że to twoja wina. Gdybyś bardziej wierzył w to, co robisz, to nie wydarzyła by się żadna z tych rzeczy...</i> Z drugiej strony <i>ja nie przeżyłbym tych wszystkich przygód...</i> Przed domem Nerwosolek prezentuje armatę, którą wystrzelił Autora: <i>Planeta Strachu i Entomologia już są odmienieni przez szalonego kotka i strach pomyśleć, co będzie dalej...</i> <i>Wracaj do siebie, Autorze i napraw to, co popsute</i>. Mysz popiskuje, Diplodok tłumaczy - pyta czy zostanie myszą na zawsze. Nerwosolek: <i>nie wiem, ale... rzeczy stworzone w tym świecie są czym innym w tamtym świecie! Może więc tam będziesz na powrót człowiekiem...</i> Bohaterowie gromadzą się wokół armaty z nadzieją, Entomologia tańczy w tle.</p>
70	KRW	<p>KOT ROZRYWA ŚWIAT NA KAWAŁKI (KITTY RIPS WORLD apart)</p> <p>Na Planecie Strachu Kot w furii rozdrapuje pazurami dekorację w miejscu, gdzie zniknęli bohaterowie. Pod spodem widać dekorację krainy z purchawkami. Strzępki światów fruują wokół. Kot drapie jeszcze dalej i odsłania Nerwosolkowo.</p>
71	KDN	<p>KOT NISZCZY NERWOSOLKOWO (KITTY DESTROYS NERWOSOLKOWO)</p> <p>W Nerwosolkowie w scenografii pojawia się wyrwa i wyskakuje z niej kot. Pędzi na bohaterów: <i>Chrońcie autora!!!</i> Bawią się z kotem w „kotka i myszkę”, gonią dokoła armaty, Nerwosolek rzuca w kota przedmiotami, narzędziami z fartucha. Hokus Pokus bezskutecznie rzuca czar. Kot rozwała armatę. Bohaterowie w szoku, Diplodok nawołuje wszystkich do ucieczki: <i>Do mnie!!!</i> Kot strzela laserem do Nerwosolka. Na widok odmienionego, różowego profesora, Entomologia płąsa i piszczy ze szczęścia. Lordowi jest niedobrze. Kot skacze. Bohaterowie teleportują się w ostatniej chwili.</p>

#	SEQ	OPIS
72	KDM	<p>KOT NISZCZY SUPERMARKET (KITTY DESTROYS MALL)</p> <p>Pojawiają się przed marketem, w którym kupili papier, biegną histerycznie: Diplodok: <i>Mamy jakiś plan!?</i> - Hokus Pokus: <i>Uciekać!!</i> Dźwięk rozdieranej dekoracji, Kot pędzi na nich, strażnik i sprzedawczyni wypadają zbulwersowani przed sklep i za pomocą różowego lasera z oczu zostają zmienieni w ultrasłódki postaci a supermarket w krainę kucyków i serduszek. Odmienieni Nerwosolek i Entomologia nie chcą uciekać, tylko się przytulać - ćwierkają do siebie „misiu”, „kwiatuszku”. Hokus Pokus zasłania uszy: <i>nie mogę tego słuchać!!!</i> Teleport.</p>
73	HSB	<p>HOKUS POKUS SIĘ POŚWIĘCA (HOKUSPOCUS SACRIFISES HIMSELF)</p> <p>Nasza ekipa pojawia się w Egipcie - chwilę później rozerwana dekoracja - znów kot! <i>On przemieszcza się między światami i niszczy absolutnie wszystko!</i> Hokus Pokus: <i>chroni Autora, rozdzielimy się, odciągnę jego uwagę!</i> Diplodok: <i>co chcesz zrobić?!</i> Lord: <i>Najlepszą sztukę w moim życiu!</i> HP kieruje różdżkę na siebie i zamienia się w fioletową mysz w gwiazdki. Rozbawieni, zakochani Entomologia i Nerwosolek jadą na myszy-lordzie jak na wrotkach. Kot rzeczywiście oblizuje się na widok nowej myszy i wybiera bieg za nimi. Diplodok zza piramidy obserwuje jak Kot dopada ich przy sfinksie bez nosa (są tam starożytni Egipcjanie wciąż nachylający się nad rozbitym na kawałki nosem). Diplodok widzi, że wszystko stracone: ogląda świat zmieniony i potargany na strzępy przez Kota: wirują wymieszane kawałki dekoracji i postaci z różnych światów. Diplodok gwizdże na palcach do kota, ze łzami w oczach woła do przyjaciół: <i>żegnajcie, przyjaciele!</i> Nerwosolek i Entomologia z radością odkrzykują: <i>Papa!</i> Lord-mysz piszczy cienkim głosikiem: <i>Nieeee!</i> Diplodok i mysz-autor znikają.</p>
74	DJO	<p>DIPLODOK SKACZE NA ZEWNĄTRZ (DIPLO JUMPS OUTSIDE)</p> <p>Diplodok i mysz lecą tunelem do wielkiego białego prostokąta.</p>
75	CRH	<p>AUTOR Z POWROTEM W PRACOWNI (CREATOR RETURNS HOME)</p> <p>Pracownia, wiruje mnóstwo papierków: błyskawica, spocony Autor podnosi się z podłogi, sprawdza, że jest człowiekiem, dopada kartki i wymazuje kotka przed pożarciem smutnych postaci. Wyrzuca gumkę do kosza. <i>Diplodoku! Udało ci się!!</i> Cieszy się. Ale wtedy przy tablicy korkowej dostrzega zanikający kształt Diplodok, markotnieje: <i>Skacz z powrotem!</i> Diplodok uśmiecha się przez łzy trzymając rysunek ze swoją podobizną z dzieciństwa: <i>To tu nie działa. Ale... wyprawa się udała, dotarłem we właściwe miejsce... Nareszcie znów spotkam rodziców.</i> Diplodok uśmiecha się i znika całkowicie. Kartka z jego wizerunkiem opada. Cisza. Z zamyślenia Tadek wyrzywa telefon Wydawczyni: <i>masz moje słodkie koncepty?</i> - Tadek stanowczo oznajmia, że nie, że zrobi własny komiks, zacznie wszystko od początku, połączy opowiadania w jedno. Rzuca telefonem, patrzy z uśmiechem na bałagan w pracowni. Przez małe okienko wpada wschodzące słońce, oświetla szczęśliwą twarz Tadek. Tadek przenosi wzrok na swoje biurko. Ściemnienie.</p>
76	DGF	<p>DIPLODOK ODZYSKUJE RODZICÓW ZACHOWUJĄC MOC (DIPLO GETS FAMILY back)</p> <p>Film zaczyna się od nowa: tytuł na tle roślin, szary mur, kolorowy pęd. W kadrze pojawia się zaniepokojona głowa Diplodoka: <i>tato mam?</i> Te same ujęcia, co na początku filmu: zęby dziadka ścinają pęd, ojciec z dumą opowiada o miejscu, w którym mieszkają. Diplodok słucha taty z uśmiechem, fascynacją i wzruszeniem. Przytula się do rodziców, im aż brakuje słów. Diplodok chce coś pokazać rodzinie. Teleportuje się z nimi do Nerwosolkowa: <i>Muszę tylko dobrze obliczyć skok, żeby znów nie wylądować na dachu domu Profesora. Skoczę 15 metrów dalej.</i> Znikają.</p>

#	SEQ	OPIS
77	ATN	<p>WSZYSCY W NERWOSOLKOWIE (ALL TOGETHER in NERWOSOLKOWO)</p> <p>Nerwosolek, Entomologia i Hokus Pokus razem na pikniku. Lord z dumą mówi, że odkrył w sobie ukryty talent budowlany, z zaprawy murarskiej potrafi wyczarować takie cuda, że szok. Entomologia chwali spontaniczny piknik. Profesor zachwyca się prostym życiem. Informuje, że na wypadek odwiedzin Diplodoka, ze względu na jego skłonności do skakania na dach, przesunął dom o 15 metrów. ŁUP! Na przesunięty dom spada Diplodok z całą rodziną, rozwalając dach na kawałki. Radość ze spotkania, wspólne jedzenie kurczaka; rodzice Diplodoka zanurzają się w czystej wodzie oceanu: <i>o,yes!</i> - mruczy zadowolony tata.</p>
78	TGS	<p>TADEK OSIĄGA SUKCES KOMIKSEM (TED's GREAT SUCCESS)</p> <p>Ostatnie ujęcie z poprzedniej sceny jest ostatnim kadrem komiksu Tadka, który składa pod rysunkiem autograf. Zamyka się książka - trwa spotkanie autorskie w księgarni. Mnóstwo gości, wielki sukces, kolejka po autografy. Dziewczynka pyta Tadka jak wpada na te wszystkie pomysły, on całkiem na serio (zajadając wielki kawał żółtego sera) odpowiada, że nic nie jest wymyślone, to wszystko wydarzyło się naprawdę, on tylko próbuje jak najlepiej to narysować. Do Tadka podchodzi Wydawczyni ze swoim egzemplarzem, wymiana miłych spojrzeń między nimi. Księgarnia w oddali, na pierwszym planie mockup książki reklamujący spotkanie z autorem (stylizowany na żółtą okładkę oryginalnego komiksu). Narysowany Diplodok mruga z okładki i znika.</p>